

Stanisław C. Napiórkowski

Udział Maryi w dziele zbawienia w świetle teologii protestanckiej

Salvatoris Mater 3/3, 227-232

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zagadnienie pośrednictwa Matki Najświętszej, co słusznie podkreślił K. Barth¹, należy do najtrudniejszych problemów, które należy rozwiązać w protestancko-katolickim dialogu. J. Danielou dostrzega w nim nawet samo serce problemu ekumenicznego oraz punkt, w którym duch protestancki i katolicki najbardziej się różnią².

Dla zrozumienia istoty rozbieżności między protestantyzmem i katolicyzmem odnośnie do miejsca Maryi w dziele naszego zbawienia ważne jest przypomnienie różnic w pojmowaniu relacji między człowiekiem i Bogiem.

Protestantyzm charakteryzuje się głębokim odczuciem ostrej antynomii między Bogiem i człowiekiem. Boga i człowieka przedstawia się jako dwa odrębne światy, a teolog protestancki uważa za podejrzane lub sprzeczne z samym pojęciem Boga wszystko to, co w jakikolwiek sposób zdaje się wiązać Stwórcę ze stworzeniem na płaszczyźnie religijnej. K. Barth, nawet wówczas, gdy mówi o przyjęciu przez człowieka Bożych darów, obawia się, czy nie za wiele przypisuje człowiekowi, zacierając tym samym przepaść między Obdarowującym i obdarowywanym. Dodaje natychmiast, że nawet odrobina współpracy człowieka z Bogiem jest łąską Bożą; Bóg także

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

Udział Maryi w dziele zbawienia w świetle teologii protestanckiej

SALVATORIS MATER
3(2001) nr 3, 227-232

wówczas, gdy ubogaca duszę swymi darami, przebywa w światłości nieprzystępnej, człowiek natomiast, który pozostaje zawsze grzesznikiem, nie jest zdolny wejść pod jakimkolwiek względem w bliskie obcowanie z Bogiem. Twórca teologii dialektycznej wyraża się obrazowo: Bóg może położyć rękę na człowieka, ale człowiek nie może położyć swej ręki na Boga; człowiek jest przedmiotem, który Bóg trzyma na swej dłoni; Bóg jest Bogiem, a człowiek człowiekiem, grzechem bez łaski i śmiercią bez nadziei. Głębokie odczucie dystansu między Bogiem a człowiekiem stanowi tło dla protestanckiej nauki streszczanej w formułach: „tylko Bóg” (*solus Deus*), „tylko Chrystus”

¹ Por. M. KWIECIEŃ, *U Karola Bartha*, „Jednota” 11(1967) nr 11, 8.

² J. BOSCH, J. DANIELOU, J. GUITTON, *Le dialogue catholique-protestant*, Paris-Genève 1960, 202. Szczegółowsze informacje na temat udziału Maryi w dziele zbawienia w świetle teologii protestanckiej zawiera artykuł *Świadek Chrystusowego życia. Współczesna teologia protestancka o pośrednictwie N.M. Panny*, „Studia Theologica Varsaviensia” 7(1969) nr 2, 105-127.

(*solus Christus*), „tylko łaska” (*sola gratia*) i „tylko przez wiarę” (*sola fide*). Przekonanie o ostrej antynomii między Bogiem i człowiekiem decyduje o sposobie ujmowania zbawczego dzieła Chrystusa. Wszelka zbawcza aktywność zostaje przypisana Synowi Bożemu w ludzkiej naturze (*solus Christus*). Człowiekowi nie pozostaje absolutnie nic do uczynienia poza otwarciem się przez wiarę (*sola fide*) na Boże działanie i przyjęcie całkowicie niezasłużonej łaski (*sola gratia*). W dziedzinie łaski istnieje jeden tylko podmiot działania – Bóg; człowiek może stanowić tylko i wyłącznie przedmiot Bożego miłosierdzia. Do Boga należy doskonała aktywność, do człowieka – całkowita bierność. Przepaść między tym, co Boże, a tym, co ludzkie, jest tak głęboka, że nie może być mowy, by człowiek mógł swoją zasługą osiągnąć tego, co Boskie (łaska). Wszchemocnej dobroci Boga odpowiada nic nie mogąca bezsilność człowieka. Jedynie w mocy Boga leży dawać i ułaskawiać, niemoc człowieka pozwala tylko przyjmować i poddawać się łasce³.

Wypowiadając swoje stanowisko odnośnie do zagadnienia pośrednictwa maryjnego (i świętych) protestantyzm odwołuje się przede wszystkim do zasady „tylko Chrystus”⁴. Przypomina, że chrześcijaństwo wierne Nowemu Testamentowi zna tylko jedno imię, w którym można znaleźć zbawienie (Dz 4, 12), jedyny fundament (1 Kor 3, 11) i jedyną osobę, która wstawia się za nami do Ojca (1 J 2, 1) – mianowicie Jezusa Chrystusa. Nowy Testament wyraźnie uczy: *jeden Bóg, jeden Pośrednik między Bogiem a ludźmi, mianowicie człowiek, Chrystus Jezus* (1 Tym 2, 5). Tymczasem nauka o pośrednictwie Maryi i świętych zaciemnia prawdę o jedynym Pośredniku. Ta myśl stanowi przewodnią ideę protestanckiej krytyki kierowanej pod adresem mariologii katolickiej. Powtarza się nieustępliwie w pismach teologów nawet najbardziej zbliżonych do katolickiego punktu widzenia. „Czy Chrystus nie wystarcza?” – pyta H. Asmussen⁵, a w pytaniu tym zamyka powszechną, główną i pełną niepokoju troskę protestanckiego chrześcijaństwa stojącego w obliczu katolickiej mariologii, której nie umie pogodzić z wiarą w doskonałe i jedyne pośrednictwo Jezusa Chrystusa oraz darmością odkupienia.

³ Por. W. ŻYCIŃSKI SDB, *Jedność w wielości. Perspektywy mariologii ekumenicznej*, Kraków 1992, 101-102; K. KOWALIK SDB, *Wielkie rzeczy, które uczynił Bóg Ojciec Maryi według „Komentarza do Magnificat” Marcina Lutra*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 1, 298.

⁴ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Pana*, Niepokalanów 1998, 20, 108, 130-132, 172, 269.

⁵ H. ASMUSSEN, *Dem unbefleckten Herzen Mariä geweiht?*, „Gloria Dei” 9(1954) nr 15, 207.

Nauczanie o Maryi jako Pośredniczce tworzy z Niej – w przekonaniu protestanta – wielkość paralelną do Chrystusa. Profesor z ZÜRICHU, Fritz Blanke, wypowiada powszechne wśród teologów protestanckich przekonanie, gdy twierdzi, że Maryja przechodzi w katolicyzmie proces zrównania z Chrystusem: jak Chrystus jest jednorodnym Synem Ojca, tak Maryję nazywa się jednorodzoną Córką Ojca; jak Chrystus jest drugim Adamem, tak Maryję wynosi się do godności drugiej Ewy; Jezus cierpiał za nas bez winy, tak samo Maryja, Matka Bolesna; Jezus zmartwychwstał i wstąpił do nieba, Maryja zwycięża śmierć i zostaje wniebowzięta; Jezus Królem, Maryja Królową; On Pośrednikiem, Ona Pośredniczką; On Odkupicielem, Ona Współodkupicielką. Wspaniałość Chrystusa została przyćmiona przez ten paralelizm. Należy go oceniać jako odstępstwo od prawdy biblijnej⁶. Cześć Chrystusa nie zyskuje na tym, lecz traci. *Gdzie czci się Maryję [...], tam zaciemnia się chwałę Chrystusa*⁷.

Wychodząc z przypomnianych wyżej założeń teologicznych, protestantyzm odrzuca tezy mariologii katolickiej o ścisłym zjednoczeniu Maryi z Chrystusem w realizacji dzieła odkupienia (por. tytuł nadawany Maryi „Towarzyszka Chrystusa”), przeciwstawiając jej zasadę rozdziału; nie zgadza się też z przyznawaniem Maryi aktywnej i wyjątkowej roli w rozdawnictwie łask (por. tytuły: „Szafarka łask”, „Rozdawniczka wszystkich łask”, „Pośredniczka łask wszelkich”) i proponuje zasadę biernego przyjęcia⁸.

Zasada rozdziału mówi, że na płaszczyźnie zbawienia nie ma współdziałania Jezusa z Maryją (i kimkolwiek z ludzi). Całe dzieło odkupienia należy do Jezusa i tylko do Niego. Jezus wyraźnie to zaakcentował w scenie znalezienia Go w świątyni, kiedy to Maryja musiała dostrzec, że Syn jest dla Niej kimś obcym i gościem, przed którego obecnością winna się dyskretnie wycofać, gdyż stoją na przeciwnych brzegach: On z nieba, Ona z ziemi. Ewangelista informuje, że Maryja nie rozumiała Syna. Nawet Kana, gdzie Jezus czyni zadość prośbie Matki, podkreśla dystans między nimi, Maryi bowiem chodzi o sprawy ziemskie, podczas gdy Jezus myśli o „swojej godzinie” leżącej na planie zbawienia. Reakcja Chrystusa na głos niewiasty z tłumu błogosławiącej Jego Matkę (Mk 3, 31-33) również wska-

⁶ F. BLANKE, *Die leibliche Himmelfahrt der Jungfrau Maria*, Zürich (b.r.), 19-20. Por. także *Evangelisches Gutachten zur Dogmatisierung der leiblichen Himmelfahrt Mariens*, München 1950, 13-15.

⁷ E. RUDOLPH, *Jesu Mutter nach dem Verständnis der evangelisch-lutherische Kirche*, Berlin 1958, 35.

⁸ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, Lublin 1988, 131.

zuje na dystans, a nie na bliskość zbawczego współdziałania; umacnia przekonanie, że Jezus nie zamierza obdarzać jakimkolwiek przywilejem czy też rezerwować dla swej Matki czegokolwiek, co miałyby podstawę w Jej zasługach⁹. Jezus chwali wiarę i tylko przez nią, jak każdy człowiek, Maryja może zyskać błogosławieństwo. Ewangelia ukazuje raczej apostołów związanych bliżej z Chrystusem nauczającym i cierpiącym, niż Maryję. Jeśli nawet Matka Pana więcej od nich cierpiała z powodu cierpienia Jezusa, to przecież Ewangelia nie uprawnia do sądu, że cierpienia Jej miały naturę podobną do cierpienia Chrystusowych.

Dla teologii protestanckiej Maryja pozostaje jedynie jako świadek Chrystusowego życia, świadek, który przypatruje się wydarzeniom, obserwuje fakty, reaguje na nie tak lub inaczej, ale nie uczestniczy aktywnie w przebiegu obserwowanych wydarzeń. Jeśli można mówić sensownie o aktywnym uczestniczeniu Maryi w dziele odkupienia, to tylko w takim znaczeniu, w jakim św. Paweł pisał o dopełnieniu tego, czego nie dostawało cierpieniom Chrystusowym. Maryja, podobnie jak inne członki Mistycznego Ciała, ma moc jak gdyby kontynuować dzieło odkupienia. Nie wynika jednak z tego prawo do nazywania Jej Współodkupicielką. Tytuł ten, jak również inne podobne tytuły nadawane Maryi po stronie katolickiej i prawosławnej, budzą w kołach protestanckich najbardziej zdecydowane sprzeciwy: przyznawanie Maryi jakiegoś szczególnego udziału w dziele odkupienia H. Lamparter nazywa rabunkiem czci Chrystusa, ubóstwieniem stworzenia i grzechem przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu¹⁰, a W. Künneth – targnięciem się na chrystocentryczną naukę Nowego Testamentu o zbawieniu, w ludowej zaś pobożności – okradaniem ze czci Jezusa Chrystusa¹¹.

Zasada biernego przyjęcia określa sposób ujmowania stosunku człowieka do łaski Bożej. Zastosowana do Maryi znaczy, że nie może Ona rozdawać łask, a może je tylko przyjmować. Zgodnie z tą zasadą odczytuje się wszystkie dane biblijne o Maryi, a więc mówi się, że wcielenie dokonało się jedynie z wolnego czynu łaski Bożej, jakiegokolwiek twórcze współdziałanie człowieka było wykluczone i musiało ograniczyć się do wiary w to, co Bóg powiedział, na co

⁹ Por. TENŻE, *Matka mojego Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Opole 1988, 29, 57, 103; M. WALUŚ, *Matka Boża w tajemnicy Wcielenia według teologii protestanckiej*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 2, 145.

¹⁰ H. LAMPARTER, *Die Mutter unseres Herrn. Ein evang. Marienbuchlein*, Berlin-Dahlem 1950, 24.

¹¹ W. KÜNNETH, *Christus oder Maria? Ein evangelisches Wort zum Mariendogma*, Berlin-Spandau 1950, 23-24. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę...*, 73.

zresztą wskazują słowa: *Niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 35); na marginesie sceny w Kanie przypomina się, że działanie Boże pozostaje zawsze suwerenne, niepodlegające wpływom ludzkiej prośby. Przyznawanie Maryi funkcji Szafarki łask wydaje się myśli protestanckiej oczywistym zakwestionowaniem niezależnej i najwyższej władzy Zbawiciela w dziedzinie łaski. Odrzuca się więc jako niezrozumiałe i gorszące wyrażenie katolików, że Chrystus niczego nie może swej Matce odmówić, że Matka Najświętsza jest naszą nadzieją, ucieczką, ratunkiem, zbawieniem, drogą do świętości, źródłem łaski itp. Protestantyzm przekreślił obraz, który ukazuje Chrystusa jako uosobienie surowej sprawiedliwości, a Maryję jako uosobienie miłosierdzia; zwraca uwagę, że Luter odkrył radosną nowinę o miłosierdziu Boga w Chrystusie, odrzucając w ten sposób bez specjalnych polemik naukę o miłosiernym pośrednictwie Maryi i świętych¹².

Sobór Watykański II wziął pod uwagę zastrzeżenia chrześcijaństwa ewangelickiego kierowane pod adresem katolickiej teologii i przepowiadania o pośrednictwie Matki Najświętszej¹³. Teologowie protestanccy z uznaniem podkreślili, że Sobór nie użył tytułu „Współodkupicielka”, a nawet posługując się tytułem „Pośredniczka”, umieścił go w takim kontekście, że należy go rozumieć w sensie raczej modlitewnym niż systematyczno-teologicznym; że odstępując od projektu osobnego schematu maryjnego, ograniczył się do jednego rozdziału w konstytucji dogmatycznej o Kościele, co podkreśliło miejsce Maryi w Kościele, a nie ponad Kościołem; że postawił Maryję w szeregu ubogich i pokornych Pana; że podkreślił podporządkowanie Maryi Chrystusowi; że wreszcie powstrzymał się od definiowania Jej funkcji w Kościele oraz zachęcił do unikania przesady w mówieniu o Matce Pana. Równocześnie wyrazili przekonanie, że Sobór przyjął jednostronną interpretację świadectw biblijnych, widząc w nich jedynie zjednoczenie Maryi z Chrystusem, a nie dostrzegając dystansu; że nie rozwiązał zagadnienia współpracy człowieka z Bogiem na planie zbawienia; że pozostawił nierozwiązany problem „hierarchiczności” pośrednictwa (Maryja pośredniczką do Chrystusa, Chrystus do Ojca), co nie przestaje stawiać znaku zapytania nad wystarczalnością pośrednictwa Chrystusowego.

Kilku teologów protestanckich (G. Schmied, A. Brémond, H. Asmussen) poszukuje nowego sposobu określenia miejsca i roli Matki

¹² S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka naszego Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Tarnów 1992, 163-164.

¹³ Protestancką ocenę mariologii soborowej zawiera mój artykuł *Teologowie protestanccy o mariologii II Soboru Watykańskiego*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 7(1969) nr 2, 277-284.

Pana w dziele zbawienia człowieka. H. Asmussen stwierdza, że protestantyzm zdecydowanie neguje stanowisko katolickie w sprawie pośrednictwa maryjnego, ale wyczerpuje się w negowaniu, podczas gdy winien odważnie postawić pytanie o stanowisko Maryi wobec świata. Na podstawie Pisma świętego można bowiem powiedzieć więcej o pośrednictwie Maryi, niż to czyni chrześcijaństwo ewangelickie. Nie ulega wątpliwości – podkreśla Asmussen, że realizm odkupienia zależy od realizmu związku Słowa z ludzkością. Maryję umieścił Bóg na samym styku nieba z ziemią, Słowa z człowiekiem. Stanowi Ona zbawcze ogniwo spajające ludzkość ze Zbawicielem. W tym sensie nie ma zbawienia bez Maryi, bo nie ma Chrystusa-Zbawiciela bez Maryi. Co więcej, chrześcijanin musi przyjąć jakieś zbawcze znaczenie osobistej decyzji Najświętszej Panny. Jak w historii świeckiej osobiste decyzje (np. królów, wodzów) rozstrzygają o losach społeczności, tak w historii świętej decyzja jednostki przekracza samą jednostkę. Według św. Pawła wiara Abrahama stanowiła określoną siłę, dzięki której możemy nazywać się i być chrześcijanami. A więc świadectwo Biblii każe wierzyć, że do zbawienia idziemy także poprzez czyjeś ludzkie pośrednictwo¹⁴. Trudność nie leży w tym, czy przyjąć pośrednictwo Maryi (i świętych), ale w tym, jak je właściwie rozumieć i przepowiadać.

O. prof. dr hab. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Wieniawska 6/55

PL - 20-071 Lublin

E-mail: mariolog@kul.lublin.pl

La partecipazione di Maria nell'opera della salvezza alla luce della teologia protestante

(Riassunto)

La comprensione del posto di Maria nell'opera della redenzione è il grande problema nel dialogo con il protestantesimo. Il fondamento delle difficoltà sta nel differente modo di comprendere della relazione tra l'uomo e Dio.

L'autore presenta nell'articolo le varie soluzioni proposti dai teologi protestanti. È importante notare che il Concilio Vaticano II ha introdotto la rinnovata teologia della mediazione di Maria. L'apporto conciliare è stato ben accolto dai protestanti.

¹⁴ H. ASMUSSEN, *Ist Christologie auch Mariologie?*, „Evangelisch-lutherische Kirchenzeitung” 5(1951) 57; por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Pana...*, 93, 292.